

DO KIEDY ŚPIEWAĆ KOŁĘDY?

Słyszę nieraz to pytanie, gdy po kilkunastu dniach od świąt Bożego Narodzenia, w niedzielę Chrztu Pańskiego, kończy się liturgiczny okres Narodzenia Pańskiego. Czy należy, czy można śpiewać potem kolędy? Z całą pewnością możemy śpiewać je w naszych domach, zwłaszcza, gdy spotykamy się na wspólne kolędowanie, przedłużające naszą świąteczną radość. Można, a nawet trzeba, śpiewać kolędy w kościele w dniu 2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego, nawiązujące bezpośrednio do tajemnicy Bożego Narodzenia. Jednak w pozostałe dni, w czasie liturgii, mimo pozostających jeszcze w kościele świątecznych dekoracji, śpiewy powinny odpowiadać treściom jakie niosą czytania biblijne i teksty mszalne. Śpiew liturgiczny musi bowiem być podporządkowany treści liturgii, a nie stanowić niezależny utwór, wykonywany z powodu upodobań uczestników. Jeśli więc pojawiają się jeszcze w kościołach akcenty kolędowe, to na zakończenie Mszy św., jako wspólny śpiew, nie należący już bezpośrednio do liturgii (ta kończy się słowami rozestania: „Idźcie w pokoju Chrystusa”).

ks. Grzegorz

Ogłoszenia

1. W środę 18.01 rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Dzień wcześniej, we wtorek 17.01, obchodzimy Dzień Judaizmu, związany z odkrywaniem przez nas, chrześcijan, korzeni naszej wiary.

2. Plan kolędy na najbliższy tydzień:

16.01. poniedziałek – ul. Cichowszczyzna

17.01. wtorek – nie ma kolędy

18.01. środa – nie ma kolędy

19.01. czwartek – ul. Poczтова

20.01. piątek – ul. Cicha, Akacyjowa i Sezamkowa oraz Trzech Sosen, Ogrodowa i Pogodna

21.01. sobota – Słoneczna, Klonowa, Poznańska i Krótka oraz Pomidorowa i Podleśna

KOŁĘDĘ ROZPOCZYMY: W DNI POWSZEDNIE OD **GODZ. 16.30**, W SOBOTY OD **GODZ. 14.00**

W tym tygodniu kończymy kolędę w Laskach, w przyszłym rozpoczniemy w Mościskach oraz w należącej do naszej parafii części Izabelina.

3. Rozpoczęły się zimowe ferie szkolne. Wszystkim, którzy z nich korzystają życzymy dobrego wypoczynku!

Dziękujemy za ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU
Laski, ul. 3 Maja 40/42,
05-080 Izabelin
tel.: (22) 752 21 07
strona: www.parafiawlaskach.pl
e-mail: parafiawlaskach@gmail.com

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:
9.00, 10.30 (z udziałem dzieci), 12.00 i 19.00
MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE:
7.00 i 18.30
nr konta parafii:
18 1020 1026 0000 1102 0016 9920

Morenita

Parafia Matki Bożej Królowej Meksyku w Laskach



Liturgia Słowa

I CZYTANIE (1 Sm 3,3b-10)

Samuel spał w przybytku Pańskim, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: Oto jestem. Potem pobiegł do Helego mówiąc mu: Oto jestem: przecież mię wołałeś. Heli odrzekł: Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać. Położył się zatem spać. Lecz Pan powtórzył wołanie: Samuelu! Wstał Samuel i poszedł do Helego mówiąc: Oto jestem: przecież mię wołałeś. Odrzekł mu: Nie wołałem cię, synu. Wróć i połóż się spać. Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było mu jeszcze objawione. I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: Samuelu! Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: Oto jestem: przecież mię wołałeś. Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. Rzekł więc Heli do Samuela: Idź spać! Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha. Odszedł Samuel, położył się spać na swoim miejscu. Przybył Pan i stanąwszy zawołał jak poprzednim razem: Samuelu, Samuelu! Samuel odpowiedział: Mów, bo sługa Twój słucha.

PSALM RESPONSORYJNY (Ps 40)

REF.: **Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę**
Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę (...) a Twoje prawo mieszka w moim sercu.
Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu (...).

II CZYTANIE (1 Kor 6,13-20)

Ciało nie jest dla rozpusty, lecz dla Pana, a Pan dla ciała. (...) Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? Czyż wzięwszy członki Chrystusa będę je czynił członkami nierządnic? Przenigdy! (...) Strzeżcie się rozpusty; (...) kto grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za /wielką/ bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!

EWANGELIA (J 1,35-42)

Jan stał z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: Oto Baranek Boży. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: Czego szukacie? Oni powiedzieli do Niego: Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz? Odpowiedział im: Chodźcie, a zobaczycie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza - to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas - to znaczy: Piotr.

Słowo o Słowie

KOGO SZUKACIE?

Do niewątpliwych uroków oryginalnych języków biblijnych należy z pewnością ich fascynująca wieloznaczność. Rzadko które słowo – zarówno hebrajskie, jak i greckie – posiada tylko jeden odpowiednik w językach nowożytnych; nader często też o jego interpretacji decyduje kontekst, znak akcentowy czy wiele innych czynników, w tym... autonomiczna decyzja tłumacza czy też interpretatora.

Również w dzisiejszym fragmencie Ewangelii wiele zależy od obecności bądź braku małego znaczącego akcentowego nad zamkiem pytającym *ti* w pytaniu Jezusa, skierowanym do idących za Nim

uczniów Jana. Bo można je przetłumaczyć nieco inaczej – nie: *Czego, a Kogo szukacie?*. I wtedy nie jest to już zniecierpliwione, trochę nawet zniechęcające „czego chcecie?”, a staje się wręcz oczekiwanym wyznaniem wiary. **Kogo** chcecie spotkać, idąc za mną? **Kim** jest dla was ten zapowiedziany przez Jana Baranek Boży? Jakiego zbawiciela, jakiego mesjasza oczekujecie?

Ale może jeszcze ważniejsze jest to podstawowe pytanie: **Czego czy Kogo szukamy?** Czy idąc za Jezusem spodziewamy się czegoś – czy **Kogoś...**? Spotkania z **Kimś**, do kogo możemy dojść wyłącznie dzięki osobistej relacji z Tym, który poucza o Ojcu?

Bo nawet naiwne „Gdzie mieszkasz?” może się okazać pytaniem o Niebo. ■

Szkoła liturgiczna

SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA

Spowiedź, sakrament pokuty jest nazwany przez odnowioną liturgię również **sakramentem pojednania**. Kościół pragnie w ten sposób podkreślić *jednanie*, nawiązywanie więzi człowieka z Bogiem, dokonujące się poprzez ten sakrament; pokuta bowiem *zmierza ostatecznie do tego, abyśmy ukochali Boga i całkowicie się Jemu powierzyli* (Paweł VI).

Spowiedź stanowi dla wielu z nas częstą praktyką, stąd też narażona jest ona na niebezpieczeństwo przyzwyczajenia, rutyny, formalizmu. Sakramentu pokuty nie możemy traktować jak jednego z wielu ćwiczeń duchownych. *Sakrament* to znak dany przez samego Chrystusa, poprzez który Bóg dotyka człowieka w sposób rzeczywisty. **Sakrament pojednania to droga do Ojca, wyznaczona przez samego Jezusa.** Stąd też kroczenie tą drogą wymaga od nas wrażliwości serca przepięknego wiara.

Wychowanie do sakramentu pojednania

W wychowywaniu człowieka do dojrzałej wiary brakuje często rozwoju w ukazywaniu sakramentu pokuty. Może najwięcej uwagi poświęca się

spowiedzi w czasie przygotowania dziecka do pierwszej Komunii św. Jednak dziecko 9–10-letnie nie potrafi zrozumieć całego misterium dokonującego się w wykonywanych obrzędach. Wielu zatrzymuje się na tym etapie.

Sakrament pokuty, jak wszystkie inne prawdy wiary, powinien być ukazywany ciągle na nowo w kolejnych etapach osobowego rozwoju człowieka: w dzieciństwie, w okresie dojrzewania, w wieku młodzieńczym, w wieku dorosłym. **Jeżeli człowiek nie odkryje wartości tego sakramentu w kolejnych etapach osobowego rozwoju, to wychodząc z okresu dzieciństwa przestanie go praktykować uznając go za relikw przeszłości albo też będzie się całe życie spowiadał w sposób infantylny.** Każda nowa sytuacja egzystencjalna, nowe warunki życia, nowe obowiązki, nowe trudności, nowe niebezpieczeństwa i pokusy, nowe grzechy, wymagają nowego podejścia do sakramentu pokuty. W nowej sytuacji życiowej człowiek musi jakby na nowo odkryć wartość i znaczenie spowiedzi świętej. (...)

Czym jest sakrament pojednania?

Winniśmy mieć świadomość niebezpieczeństwa traktowania sakramentu pokuty przede wszystkim w kategoriach wyłącznie prawnych. Podejście jurydyczne do spowiedzi nie należy do rzadkości.

Spowiedź nie jest przede wszystkim praktyką, dzięki której możemy uwolnić się od winy, zrzucić ciężar własnych grzechów, wymazać brudy sumienia i w ten sposób zdobyć upragnioną czystość duszy. Sakrament pokuty nie jest też tylko naprawianiem popełnionych błędów, by być w *porządku* przed Bogiem.

Czym jest zatem sakrament pojednania? Jest przede wszystkim **osobowym spotkaniem miłosiernego Boga z proszącym o przebaczenie grzesznikiem.** Zrzucenie ciężaru własnych grzechów, uwolnienie się od winy, czystość sumienia są nie tylko owocem naszego działania (wyznania grzechów, żalu za nie i postanowienia poprawy), ale głównie owocem działającego miłosierdzia Bożego.

REMBRANDT
Powrót syna marnotrawnego

„Bóg Ci, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i jednocześnie dostępują pojednania z Kościołem (Sobór Watykański II, *Lumen gentium*). Nasze ludzkie działanie w sakramencie pokuty polega na otwieraniu się na miłosierdzie Boga.

Podejście jurydyczne do spowiedzi

W jurydycznym podejściu do sakramentu pokuty **Bóg traktowany jest przede wszystkim jako Prawodawca i Sędzia Sprawiedliwy, który za dobre wynagradza a za złe karze.** Jest to bardzo uproszczony obraz Boga, podobny do sędziego zasiadającego w trybunałach ludzkich, gdzie nie panuje miłosierdzie, ale wierność prawu. W jurydycznym podejściu do spowiedzi człowiek traktuje samego siebie jak istotę poddaną prawu, które go obowiązuje i z którego rozlicza go Bóg–Sędzia. Grzech zaś w podejściu jurydycznym, to świadome i dobrowolne przekroczenie przykazania Boskiego lub kościelnego, które domaga się naprawienia. Zasadniczą więzią pomiędzy Bogiem a człowiekiem jest w takim wypadku prawo oraz nagroda lub kara przewidziana przez prawo.

W jurydycznym podejściu sakrament pokuty jawi się przede wszystkim jako sąd, w którym grzesznik jest oskarżonym a kapłan sędzią w zastępstwie Pana Boga. W tym modelu nie akcentuje się w jakiś szczególny sposób miłości i miłosierdzia Bożego, ale przede wszystkim zadanie wyznaczone człowiekowi–stworzeniu przez Boga–Stwórcę oraz prawnym–moralną odpowiedzialność przed Nim.

Jurydyczne traktowanie grzechu i sakramentu pokuty akcentuje przede wszystkim zakaz i nakaz zawarty w przykazaniach, stąd też przykazania są odbierane jako normy ograniczające ludzką wolność. (...)

Podejście osobowe

W podejściu osobowym do grzechu i sakramentu pokuty doświadczamy Boga przede wszystkim jako Osobę, a raczej jako wspólnotę Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego, związanych ze sobą wzajemną miłością. *Bóg jest miłością* (1 J 4, 16) — to Janowe wyznanie nie podaje wprawdzie definicji Boga, ale ukazuje najważniejszy przymiot Pana Boga — Jego miłość.

W osobowym podejściu do grzechu i sakramentu pokuty człowiek traktowany jest jako osoba — istota stworzona z miłości i przeznaczona do miłości. Zasadniczą więzią człowieka z Bogiem staje się miłość. Człowiek bowiem wezwany jest, aby włączył się we wspólnotę miłości Trójcy Świętej: *Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego i będziemy u niego przebywać* (J 14, 23).

Grzech w podejściu osobowym oznacza przede wszystkim zerwanie, czy też naruszenie synowskiej więzi, którą sam Bóg ustanowił pomiędzy sobą a człowiekiem. Nasze doświadczenie grzechu uzależnione jest ściśle od dialogu z Bogiem jako Osobą. Im głębszy jest ten dialog, tym większa świadomość grzechu. **Spowiedź zaś w ujęciu osobowym jest znakiem, poprzez który człowiek–grzesznik upewnia się o swoim powrocie do Boga, przyjmuje Jego miłość,** aby móc żyć nadal w intymnej zażyłości z Nim. ■

(Józef Augustyn SJ, *Adamie, gdzie jesteś*)